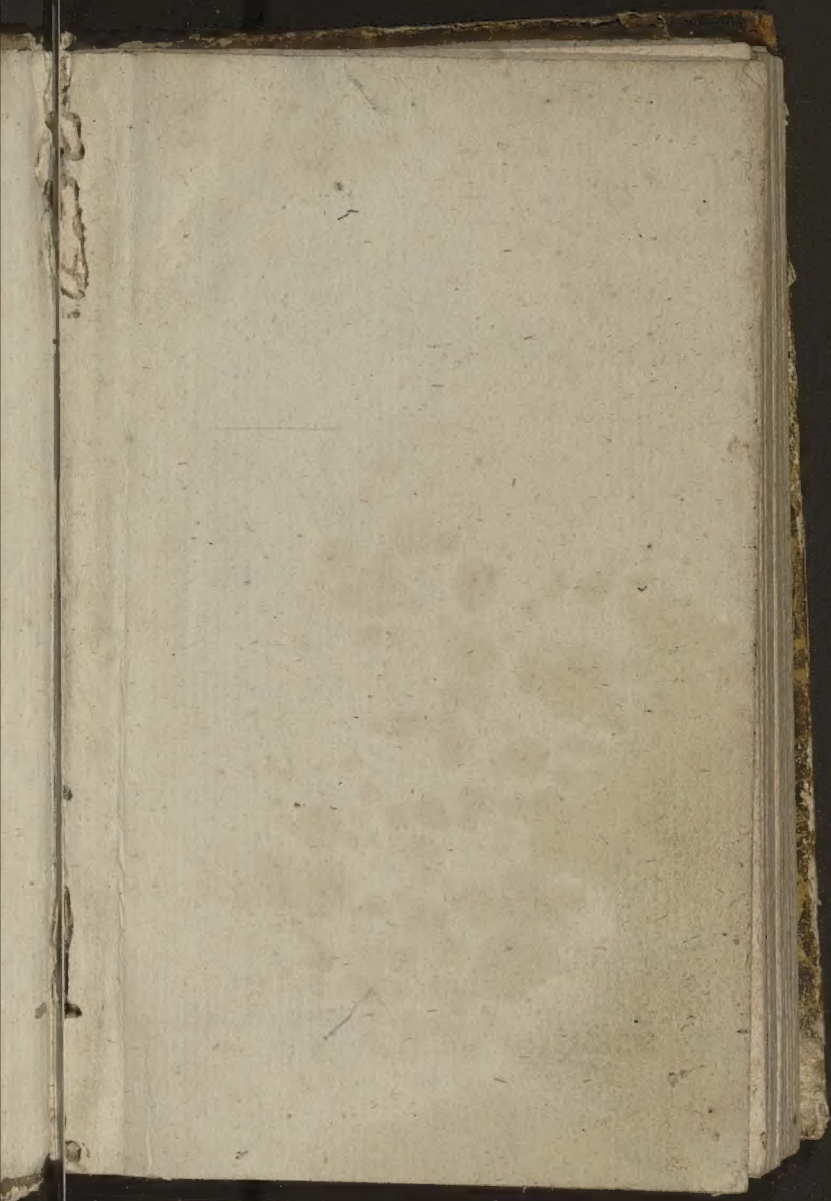


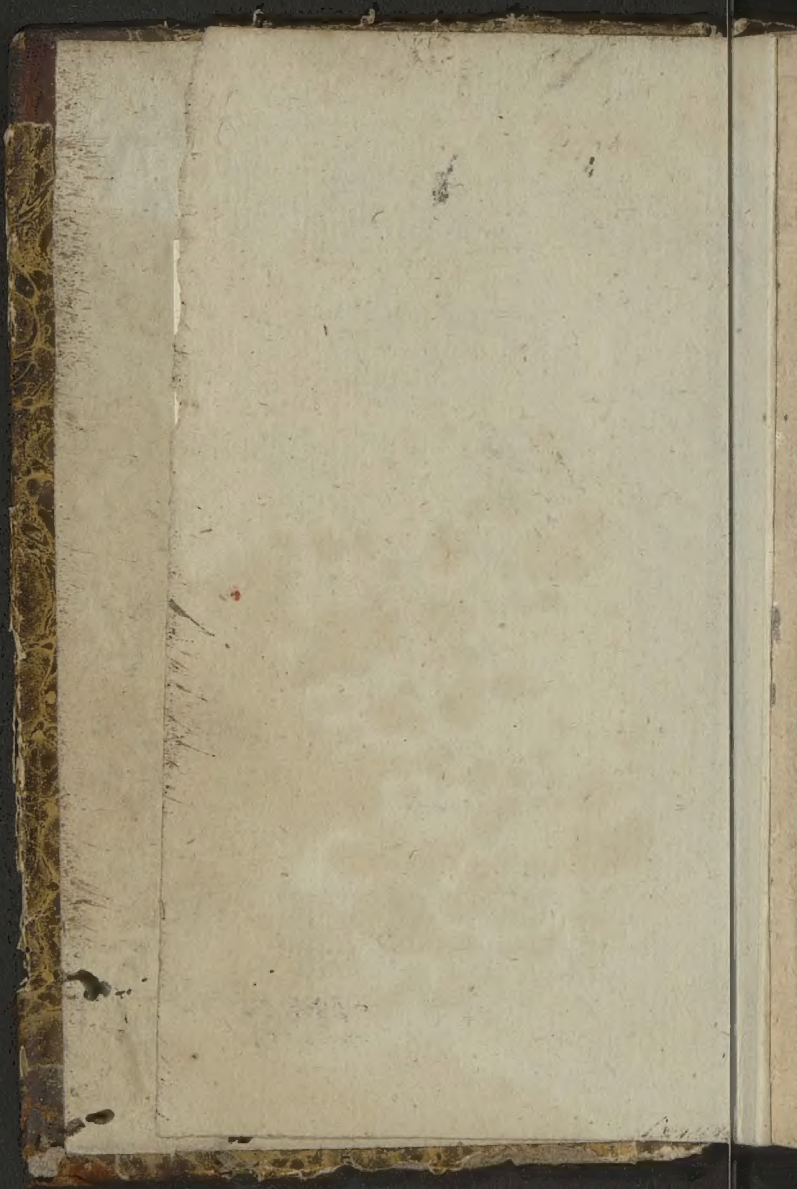


588001

588002 I

Mag. St. Dr.





KAZANIE

PODCZAS OBCHODU ŻAŁOBNEY PAMIĄTKI

ś. p. JW. STANISŁAWA HRABI

POTOCKIEGO

WOIEWODY, PREZESA SENATU,

miane w Kościele Warszawskim Sgo Krzyża
dnia 26 Września roku 1821.

przez

JW. PRAŻMOWSKIEGO, BISKUPA PŁOCKIEGO,
SENATORA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

w WARSZAWIE 1821.

w Drukarni XX. Piłarów.

588002

I

K A Z A N I E.

Non contristemini sicut coeteri , qui spem
non habent. *I. ad Thessal. c. 4. v. 12.*

Nie smućcie się, iak ci co nadziei nie mają.
S. Paweł Ap. w Liście 1. do Tess.
r. 4. w. 12.

P A N O W I E M O I !

Strata znakomitego w Oyczyźnie Męża
zasepia wszystkich was twarze. Kogoż-
by nie dotknął zgon ś. p. JW. Stani-
sława Hrabi Potockiego Prezesa Senatu?
Wysoka rodowitość łączyła go z pier-
wszemi Domami, Senat mieć iuż nie bę-
dzie w nim przewodnika, którego uprzej-
mość, słodka wymowa, bystre obięcie
godziło nayprzeciwniejsze zdania; przez

lat czternaście młódzieź pod jego sterem
brała oświecenie; widzieli go mieszkań-
cy tego Królestwa długi czasu przeciąg
na czele Rządu zaszczyconego ufnością
Monarchy: iluż nie zobowiązał dobro-
dzieystwami? iluż familiom nie zapewnił
losu swoją opieką? od iluż nie odwrócił
niszczących ciosów swoim wsparciem i
wpływem? w wieluż to sercach wzniecił
ożywiającą pociechę? mogąż przyjaciele,
ci co naybliżey go byli, zapomnieć téy
łagodności, téy płynnéy wymowy, tych
obszernych wiadomości, tego przenikłe-
go rozsądku, które uprzyjemniały z nim
obcowanie? mogąż Uczeni, nie przypo-
minąć sobie z uczuciem utratę w nim
dzielnego Opiekuna, doskonałego zna-
wcy nauk i sztuk wyzwolonych? Cóż
powiem o łzach Małżonki przez tyle
lat szczęśliwym z nim połączonéy wę-
złem? Syna? któremu Oyciec był nay-
czulszym przyjacielem, wzorem przy-
miotów i cnot obywatelskich? przemil-

część sług, włościan, o których ulepszenie bytu ciągle się starał?

Jednak w pośród tylu słusznych powodów żalu, który dzisiejszy odnawia obchod, odzywam się do was Panowie moi, słowami Apostoła: *Nie smućcie się, iak ci co nadziei nie mają.*

Ta jest różnica nas Chrześcian od niewiernych; oni w grobie ostatni kres widzą, my zaś początek nowego życia, oni uznają się tylko świata tego obywatelami, my podrożnemi i gośćmi, oni ograniczają się iedynie w doczesnych powinnościach, my przez ich pełnienie do wiecznego dążymy szczęścia, dla nich śmierć jest rostanieniem się na zawsze, dla nas uprzedzeniem do tego niewidzialnego mieszkania, w którym się wszyscy znajdziemy.

Tę nam Religia w utracie krewnych, przyjaciół, dobrodzieiów, przynosi pociechę, lecz ieszczebyśmy całéy iéy nie czuli mocy, gdyby przez zwrot

na nas samych uwagi, nie staraliśmy się w śmierci współczesnych szukać nauki.

Ileż uwag wzbudza we mnie widok dzisiejszego obchodu! Ja, w dwóch się tylko ograniczę dla wspólnego nas wszystkich pożytku.

Zgon tak znakomitego Męża przypominając nam znikomość rzeczy doczesnych, bardziéy iak inny wznosi myśl naszą do wieczności, *Uwaga Pierwsza.*

Ciągła myśl o wieczności czyni nas pilniejszymi w dopełnianiu obowiązków obywatelskich, *Uwaga Druga.*

Boże mój! Ten święty Twój przybytek, miejsce z którego mówię, moy urząd, ostrzegaią mnie, że ieśli wszędzie, tedy tu naybardziéy *Tobie samemu*, Tobie tylko, Tobie wyłączenie, należy *część i chwała na wieki*. 1. Timoth. c. 1 v. 17. w tym iedynie mówiącemu zamiarze pobłogosław, i umocnij mnie łaską swoją.

UWAGA PIERWSZA.

Wszystko co nas otacza przypomina swoją znikomość; te budowy, które się walą, aby miejsca ustąpić nowym na ten sam przeznaczonym koniec, te kwiaty, które w waszych usychają oczach, ta pora dążącego do schyłku roku, która żywiołom odejmuje czerstwość. Mieszkańcy wielkiego miasta! widzicie codziennie kilka razy ponawiane pogrzeby, a oswojeni z tylu obrazami śmierci, patrząc na nie z obojętnością, ani przypominacie sobie téj Mędrca Pańskiego przestrogi: *Pamiętaj iż śmierć pospiesza.* Eccl: c. 14 v. 12. Iści się na co narzekał Jeremiasz: *spustoszeniem spustoszona jest ziemia, bo nikt nie rozmyśla sercem.* Jerem. c. 12 v. 11.

Ale niech tylko śmierć wyrwie łona społeczeństwa celującego urodzajem, dostatkiem i dostojnością męża

iak łoskot upadającego drzewa, które głębokie w ziemię zapuściło korzenie, całą okolicę napełnia, tak zgonu iego wieść szeroko się rozchodzi. Donoszą o niéy wszystkie Stolicy Dzwony, gło-
szą Pisma publiczne, iest powszechnym rozmów przedmiotem, zasępia się mia-
sto żałobą. A tu kto porówna te ob-
szerne przez niego zamieszkiwane gma-
chy z szczupłą która teraz mieści go
skrzynią, kto oglądać będzie ten prze-
pych sprzętów, które do iego służyły
wygody, te wabiące oko ozdoby, z któ-
remi rozstał się na zawsze, nie zawo-
łaż z Agagiem: *Także to rozdzielasz
gorzka śmierci!* 1. Reg. c. 15 v. 32.

Powiecie zapewne; zostaje mu sła-
wa na którą zasłużył. O iakże to nie-
pewne dziedzictwo! *Kłamiwi są syno-
wie ludzcy w wagach*, mowi Psalmista
Ps. 61. v. 10, lub nie dosyć cenią zasłu-
żę, lub wielbią co warte nagany, lub ga-
nią co zasługuie na pochwałę... Któż

ryż to tak szczęśliwy z znakomitych
Mężów, którego by zgon nie obudził dłu-
go boiaźnią wstrzymywane namiętności
w niższych niechęci, pychy, zazdrości,
znaydą się, co czerpaiać w skłonno-
ściach zepsutego swego serca tłomaczyć
opacznie będą naychwalebniejsze iego
czyny, zatruią sławę, a potomność bła-
kać się będzie w oszacowaniu iego war-
tości.

Już przeciw nam wydany iest wy-
rok śmierci, późniéy lub prędzéy, lecz
koniecznie się spełni: i nie powinnyż
nam stać się obojętnemi cała wielkość
świata i wszystkie iego ponęty? *Na co
się przyda dla człowieka, mowi Chry-
stus, choćby świat cały pozyskał.* Math:
c. 16 v. 26.

W pośrząd trosków [życia, iedna
z niewinnych rozkoszy, która nam ie-
słodzi, są bezwątpienia nauki. Posłu-
chaymy iednak co mówi o nich naye-
mędrszy z ludzi: *Co za potrzeba czło-*

wiekowi szukać większych rzeczy od siebie, gdy nie wie co mu iest pożytecznym w życiu, w téj liczbie dni pielgrzymki iego, która iak cień przechodzi. Eccl. c. 7. v. 1.

I także to iest smutne przeznaczenie nasze? takie byłoby nieomylnie, gdyby śmierć stanowiła kres naszego iestestwa. Ale mówiąc do Chrześcian, odzywam się słowami Leona S. *Poznaj Chrześcianinie godność twoią, która cię czyni uczestnikiem Boskiej natury.* Sermon: 1. de Nativ: Domini.

Ta to iest myśl pokrzepiająca wśród zastanawiania się nad próżnością wszystkiego co nas otacza, czym iesteśmy, co posiadamy. Duch nas nieśmiertelny, ożywia, przeznaczenie iego wyższe nad to co wabi, i łechce zmysły doczesnego iego więzienia. Nie opuszczała nigdy ta uwaga Dawida w śród trudów obszernego Państwa, które począwszy od Eufratu, dosięgało granic Egiptu, wśród

woien które mu tyle zhołdowały naro-
dów, wśród okazałości pierwszego na
Wschodzie Dworu: *Myślałem o dniach
dawnych*, mówi on, *lecz lata wieczne
miałem w umyśle.* Ps. 76. v. 6.

O wieczności! przepaści niezgłębio-
na! w której *tysiąc lat jak dzień wczor-
ayszy*, Ps. 89. v. 4. która pożerasz wie-
ki, mocniejsza nad czas, przetrwasz go,
bo końca mieć nie możesz. Ty mnie
czekasz! *pójdzie człowiek do domu wie-
czności swojej*, taki jest wyrok Pisma
Sgo. I niemamże do ciebie mieć zwró-
conych wszystkich sił, wszystkich u-
czuć, wszystkich pojęć duszy mojej? a
kiedy *drzewo iestestwa mego podcięte
kosą śmierci gdzie upadnie, tam na
wieki zostanie*, nie mamże się strzedz
smutnego Akwilonu, abym upadł naszcze-
śliwe południe?

Dotąd zastanawiałem Was Panowie
moi! nad próżnością wszystkiego, co-
kolwiek świat ceni, bo lub zniknie przed

nami , lub my porzucić ie musimy ,
upływając bez powrotu iak wody, 2. Reg:
c. 14 v. 14. nad szlachetnym duszy na-
széy celem dążenia do wieczności, nad
nayważniejszym dla nas zatradnieniem
upewnienia sobie aby była szczęśliwa;
nie dla tego iednak chciałem uczynić
Wam obojętnemi związki , które Was
łączą z tą doczesną Oyczyzną , i owszem
zamierzam Wam okazać , że myśl nie-
przerwana o wieczności umacnia nas w o-
bowiązkach obywatelskich , o czem

UWAGA DRUGA.

Z pomiędzy błędnych mniemań téy
światowéy mądrości , przeciw którétwo
wstaie Apostoł S. iest błąd , że pobożność
uniezdatnia do posług obywatelskich. 1.
Cor. c. 3. v. 19.

Pobożność podług ściśłego znaczenia
iest hołdem czułym duszy dla tego , któ-
ry iest naszym początkiem , a z którym

połączyć się pragniemy. Pobożność która ma zapewnione życie wieczne, wskazuje oraz drogę, która do niego prowadzi. 1. Timoth: c. 4. v. 8.

Chcesz wnieść do żywota? mówi Chrystus, *chowaj przykazania.* Matth: c. 19. v. 17. Jakie? tenże sam Zbawiciel naucza: *Kochaj Pana Boga twego ze wszystkich sił twoich, ze wszystkięj duszy twoięj, ze wszystkiego serca twego, to jest pierwsze i największe przykazanie. Drugie podobne temu, kochaj bliźniego twego, iako siebie samego. Na tem zależy całe Prawo i Prorocy.* Ib. c. 22. v. 38. Doskonałe zachowanie obu dwu tych przykazań stanowi gruntowną pobożność Chrześcianina, są one ściśle połączone z sobą, obłudną jest miłość Boga bez miłości bliźniego; wątpliwa, niestała i fałszywa miłość bliźniego w tym co zapomina o Bogu. Dla tego zapowiedział Boski nasz Prawodawca, któkolwiek nie dopełni Prawa w najmniey-

szey rzeczy, nie pozyszcze niebieskiego królestwa. Matth: c. 5. v. 19.

Rozbierzmy teraz co jest miłość bliźniego? Nie jest ona owym zamiłowaniem umysłowym całego rodu ludzkiego, połączonym z obojętnością na to co nas bliżey dotyka. Potrzebuie uczynków. *Nie oszukujcie was samych*, woła Jakób Apostoł, *bądźcie pełniącemi słowa, a nie słuchaczami tylko*. Jacob. c. 1. v. 22. Lecz aby była czynną powinna być porządną. Różne są nasze dalsze i bliższe stosunki, podług nich różne miłości bliźniego stopnie. Coż zaś nam bliższego nad Ojczyznę, ią przeto, po Bogu naywięcéy kochać, jest ściśłym Chrześcianina obowiązkiem.

Ta to iedynie miłość Ojczyzny pochodząca z wyższego natchnienia, ożywiona nadzieią nagrody wiecznéj usposabia prawdziwie do powinności obywatelskich.

Każdy Obywatel, lub w publiczney
znayduie się usłudze, lub iako prywatny.
wywiezuie się z winnych kraiovi obo-
wiązków. Uważmy go pod tym dwoia-
kim względem.

Cóż pożądanszego dla szczęśliwości
mieszkańców, iak aby każda zasługa, ka-
żda zdatność na swoim osiadła mieyscu,
aby w Urzędnikach znaydowała się bezin-
teressowność, dokładność w wypełnia-
niu wyższych rozkazów, i łatwy przystęp,
gorliwość o dobro współziomków.

Chrześcianin, który pobudki urzę-
dowania czerpa nie w miłości własney,
ale w posłuszeństwie woli Boga, i iemu
tylko chce się podobać, któremu przy-
tomne są te słowa Joba: *nie wezmę
powierzchności człowieka, za niego,
ani go z Bogiem porównam, gdyż nie
wiem, iak długo ieszcze mam istnieć,
i czy wkrótce nie powoła mnie Stwórca
moy.* Job. c. 32. v. 21. Chrześcianin mó-
wie tem przeięty uczuciem, nie uprzedza

ubieganiem się zdalniejszych, uważa w stopniu posiadanym pożytek dla Kraiu, a nie sposób do życia dla siebie, nie daje się powodować ani żądzą znaczenia, ani nieprzyjaźnią, ani podchlebstwem, nie wykracza z udzielonéj sobie władzy, nie usiłuje okazywać się zdolniejszym od tych, których zlecenia wypełniać powinien, nie odmawia nikomu ucha, w obawie, aby niesprawiedliwości niepopęłnił, aby komu krzywdy nie zrządził.

Jestli prywatnym? nie szuka ulgi w ciężarach publicznych, któreby obarczyły współbraci, nie wycisnie też sierocie i wdowie, nie odmowi przytułku lub wsparcia biednemu, nie naruszy węzła małżeńskiego, na którego świętości spoczywa moralność narodu, nie pożąła cudzego, nie zamiesza spokojności sąsiada, wychowywać będzie dzieci w bojaźni Boga, która jest początkiem mądrości. Miłym mu będzie stan w którym na tym padole płaczu postawiła go Opatrzność,

i ca-

i całą troskliwość obróci, aby rość w cnoty stopniami. Ps. 83. v. 6.

Nie dosyć na tem, Chrześcianin wie, iż obowiązkiem iego iest bydź *celującym w swoich czynnościach*. Eccl. c. 33. v. 23. Wszelkie iego dla Ojczyzny trudy i prace nabywają téy doskonałości, która ie do stopnia bohaterstwa podnosi. W zawo-dzie wojennym nie waha się położyć duszy za braci swoich, w cywilnym, nie zrażą go od zamierzonego celu, ani niechęci, ani prześladowanie, ani posądzania niesłuszne, bo widzi na wysokości Sędziego, który trzyma zasłużony dla niego wieniec. 2. Timoth. c. 4. v. 8.

Żaden obłok namiętności nie ćmi iego umysłu, dla tego działania iego noszą cechę naywyższego rozsądku, bo *miłość* Chrześcianina *iest cierpliwą, łagodną, nie nadymającą się, nie czyniącą na próżno, nie zazdrosną, ani własnych szukającą zysków*. 1. Corinth: c. XIII. v. 4.

W obrębie tych prawideł utrzymu-
ie go skutecznie, pamięć wieczności. *Pa-
miętaj na ostateczne rzeczy* (mowi Pi-
smo S.) to jest śmierć, który uchronić
się nie możesz, sąd, który cię lub bło-
gosławioną obdarzy wiecznością, lub ska-
że na nieszczęśliwą, *a na wieki nie zgrze-
szysz.* Eccł. c. 28. v. 6.

Tym sposobem wrazenie wieczności,
nie tylko nie oddala od towarzyskiego
życia, lecz owszem usposabia najlepij
do obowiązków i cnot obywatelskich.

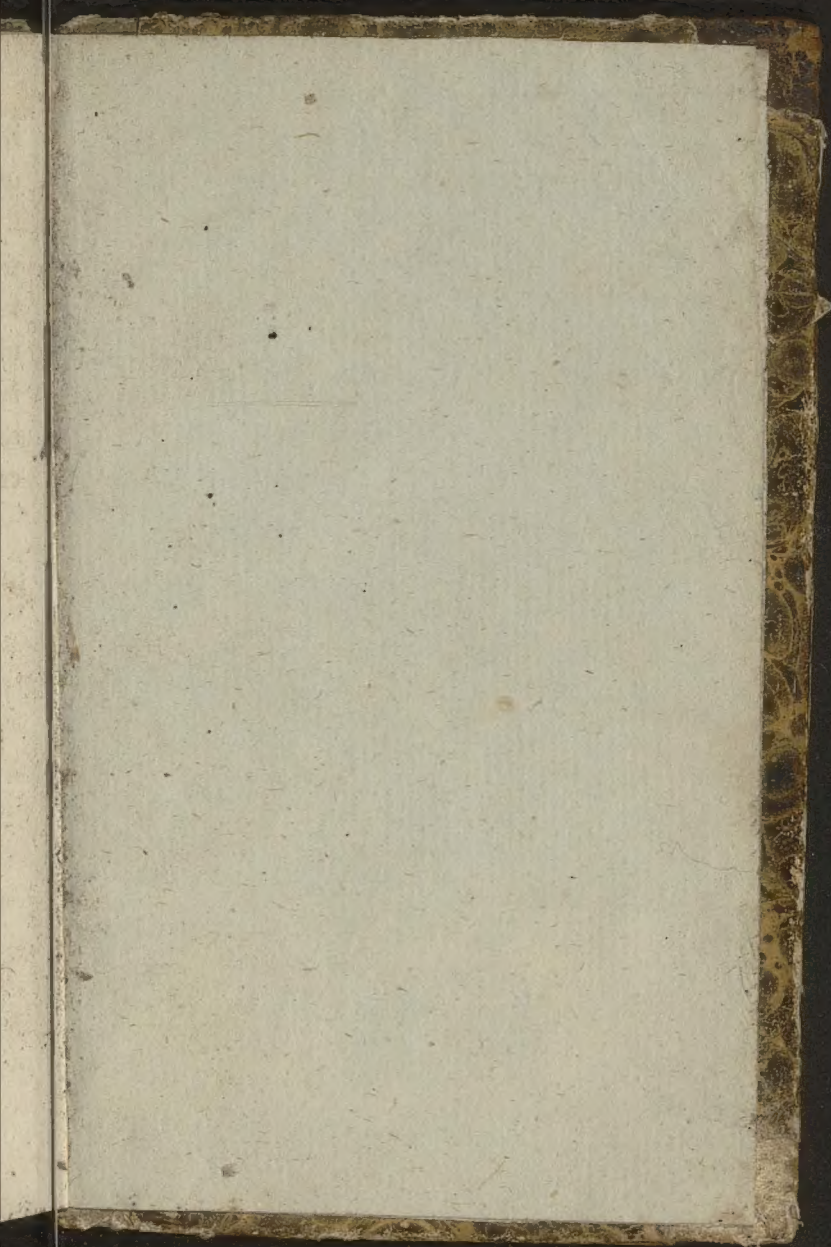
... Już połączył się z wiecznością do-
stojny Mąż, którego żałobny zgromadził
nas obchod. Słyszeliście na początku
mój mowy oddaną bez podchlebstwa, bez
przesady sprawiedliwość wysokim iego
talentom, rzadkim przymiotom, zasługom
obywatelskim. Stał on przed sądem
Naywyższego, przed źródłem wszelkiej
światłości, w obec iey niknie blask czy-
nów, które świat uwielbia, tych tylko po-
zostaie wartość, które ożywiały uczucia

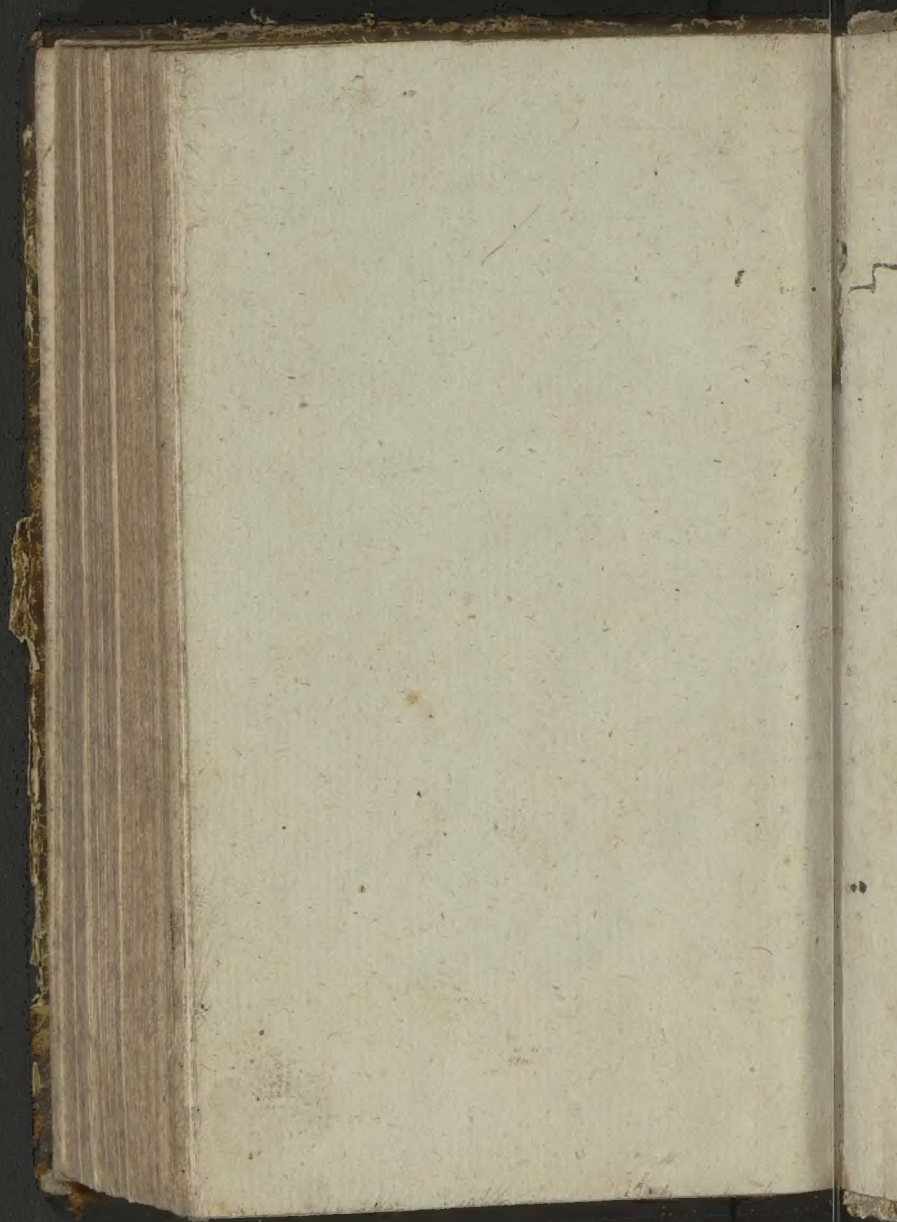
Religii. A tu do was odwołuję się mśo-
dzieży, i do was coście przytomnemi by-
li, gdy kilkakrotnie iéy zalecał zamiło-
wanie świętęy naszéy Wiary, i pełnie-
nie iéy przepisów. Mieymy ufność w
nieprzebranym miłosierdziu Boga, uda-
jąc się do niego wzywam was wszy-
stkich, łączcie wasze z naszemi gorą-
cemi modłami. Amen.

i
n
s
s
g
z
s

n
z
d

st
n
m
p
ta
of
N
sv
n
z





5.000—
877/137/86

Biblioteka Jagiellońska



stdr0026499

